

Ze świata kobiecego.

Przyjęcia latem.

Astronomowie, rolnicy i starzy, doświadczeni ludzie utrzymują stanowczo, że rok będzie upalny i suchy. Zatem rozpoczęta przezemnie w zeszłym numerze pogadanka o tem, jak przyjmować gości na świeżem powietrzu, ma stanowczo rację bytu.

W Czerwcu, Lipcu czy Sierpniu chcą ludzie równie dobrze jak zimą widywać się, gawędzić i flirtować, ale tracą do tego zupełnie ochotę, gdy zmuszeni są pozostawać w upalnym pokoju i dusznej atmosferze. Dlatego panie, wyjeżdżające na letnie mieszkanie, powinny mieć na względzie jak i czem przyjmować będą. Przedewszystkiem przeto w jakich ramach odbywać się będą zebrania te wszystkie. U nas, niestety, rozpaczliwie mało dba się o estetykę „na świeżem powietrzu”. Zdawałoby się, że zielone tło drzew i krzaków starczy za niewygodę drewnianych prostych stołków i ławek, że cień ich zastąpi brak obrusa, a różnobarwność kwiatów na łączce zharmonizuje się z najrozmaitszymi filizankami i garczkami fajansowymi, pozbieranymi skąd się da, gdy goście więcej „najechną”. Wystarczy przypatrzyć się naszym podmiejskim kawiarniom i mleczarniom w tak rozkosznych zakątkach jak: Skala Kmity, Czerna, czy Tyniec, z których cudzoziemcy stworzyliby raj ziemski. Jakież tam ramy znajduje zmęczony turysta? Izba karczemna, z szynkwasem, buda zbita ze starych desek, pełna czarnych i pokrytych nazwiskami stołów, na ścianie ordynarne koncepty pisane i wyrzynane; talerze, filizanki, kubki wszystko jakby ubiegało się o rekord szpetności. A jednak proszę wierzyć, zachowanie się towarzystwa, które przybywa, w znacznej mierze zależnem jest od owych ram, w których się znajduje. Jeżeli nasz przeciętny mieszczanin niechętnie chodzi do eleganckich cukierni, to nie dlatego, aby tam było drożej, bo w podrzędnych knajpach najbardziej żdzierają. ale dlatego, że dystygowane ramy danego zakładu krepują go i powstrzymują od rubasności. Gdy jednak w miejscu wycieczek będzie mleczarnia urządzona z wdziękiem i gustem, pójdzie do niej, w braku innej, ale nie będzie wyrzynał stołu lakierowanego, lub pokrytego grubym, ale czystym obrusem, ani rysował ścian bielutkich.

To samo odnosi się do pań które, zwłaszcza w niedzielę, przyjmują licznych gości przybywających z miasta. Niechże pamiętają o nich już przed wyjazdem na letnisko i zabiorą odpowiedni, fajansowy garnitur do kawy, serwety, a wśród spokojnego i dość bezczynnego życia na wsi, pomyślą zawczasu o przystrojeniu werandy, czy altany. Stoły i stołki ze zwykłego drzewa można własną ręką pokostować na biało. Na każde krzesło może uszyć

poduszkę z perkalu, napchaną sianem. Powinna na to kupić perkalu w kwiaty, z odpasowaniem, różnych, tak żeby nie więcej jak po dwie było jednokowych. Szlak można na każdej umieścić inaczej:

fantazyjna i zawieszenie powinny być ze wstążki w kolorze przeważającym w szlaku. Trzeba tu pomyśleć o wazonach. Na to wystarczy jedna dziezka i kilka dzbanków z gliny niepolerowanej, na której wymalować trzeba jakieś desenie farbami olejnymi kupionymi w najmniejszej ilości, w trzech, lub czterech kolorach. I nie trzeba na to umieć malować. Wydają teraz na wszystkie strony katalogi i zdobią książki winnetami bardzo prostymi w desenie, a ładnymi, które wystarczy przekalkować, przenieść na dzbanek i odpowiednio nałożyć farbami. Jeszcze jest inny sposób: kawałek kory brzozej, wąski a długi, zgąć w połowie, póki świeża i złączyć u góry patyczkami, lub krakowską wstążeczką. W połowie tej ukrywa się słoik z wodą, w który wkłada się kwiaty. Takimi wazonikami zdoła się ściany, lub przypina do obrusa na rogach stołu. Jest jeszcze inny sposób: zwykajny zielony ogórek ścina się od góry, wydrąży i zawiesza na wstążce. Kwiaty przechowują się w tem doskonale i wyglądają ślicznie.

Przy układaniu bukiecików trzeba się strzedz różnobarwności, a zdecydować się zawsze na jakieś dwa, trzy tony przeważające. Zresztą sama natura przychodzi tu z pomocą, rzucając nam kwiaty sezonami zawsze zharmonizowane. I tak pierwszymi są

białe, żółte i fioletowe, więc: pierwiosnki, fiołki, i jaskry. Potem lila i biały: czeremchy, drzewa owocowe i bzy. Obecnie różowy ton dominuje w przyrodzie: krągusy okryły się liśćmi różanymi, wkrótce zakwitną dzikie róże i centyfolie, oraz białe i różowe akacje, kaprifolium i koniczyny. Ostrożnie z bławatkami, które, jak to się mówi pospolicie, łatwo się „gryzą” z innymi kwiatami. Jednakże przez cały czas ich kwitnienia kwitną też białe rumianki i drobne gryki a przedewszystkiem, cudne swą purpurą maki, które prześlicznie się godzą. Tylko dużo, dużo kwiatów i wszędzie; im skromniejsze ramy letniska, tem więcej powinno być w niem kwiatów.

Furlana.



Suknia z surowego jedwabiu w kolorze *bleu-gendarme*, frak i wyłogi pokryte gipiurą koloru szpagatowego. Kapelusz z szarej pleśni, z pękiem piór.

Suknia z białego woalu, pasek haftowany w tonach bułgarskich, kapelusz jasny, z dwoma rajarami.

Suknia z szafirowej tafty, przybrana jedwabiem w kolorowe paski. Kapelusz ze złotej tagali, przybrany różami i podpięty gazą.

raz w kształcie ramy, raz rzucony skosem przez środek, na innej skosem na dwóch nogach. Kokarda



Kapelusz z czarnej tagali otoczony rurszą z białych strusich piór.

Franciszek Martin, Kraków

Rynek gł. L. 6 (Szara kamienica)

poleca: ubrania dziecięce dla chłopców do lat 14, dla panienek do lat 16, oraz bieliznę, skarpetki, pończochy, wielki wybór kapeluszy i czapek, kompletne wyprawki dla niemowląt, po nader niskich cenach.

Cenniki darmo i opłatnie.

Meble

stylowe. — Urządzenia mieszkań gotowe i na zamówienie. Materye meblowe poleca

NIEMCZYNOWSKI i S-ka

dawniej STANISŁAW STACHOWSKI

W KRAKOWIE, UL. SŁAWKOWSKA L. 6
vis a vis Hotelu Saskiego

oraz dywany, chodniki, koce, kołdry, firanki, portyery, narzutki, kapy na łóżka
TAPETY.
Znana pracownia tapicersko-dekoracyjna.

SZKOŁA BUCHALTERYI

oraz biuro buchalteryjne „HERMES”

Jana Pilcha w Krakowie, Plac Matejki L. 5. — Telefon Nr. 2566.

wyucza w krótkim czasie buchalteryi pojed. i podwójnej, stenografi, korespondencyi handl., rachunkowości państw. itd. składanych w c. k. Akad. handl. w Krakowie i Lwowie względnie w c. k. Namiestnictwie we Lwowie. Biuro buchalteryjne prowadzi i zakłada księgi, sporządza bilanse, rękując za dyskrecyę. Uczniowie kształcą się praktycznie a po ukończeniu kursu wyszukuje im Zarząd posady bezinteresownie. Oplata za kurs buchalteryi wynosi K 80, udogodnienia w splatach. Zgłoszenia codziennie